

Inhalacje sztuką

Odkąd stanęły na piaszczystej wydmie, nie tylko służą do produkcji soli z solanki oraz inhalacji. Inspirują artystów i fotografików. Są wyzwaniem dla majsterkowiczów, którzy z zapalek czy drewniek odwzorowują ich kształt. Ciechocińskie tężnie.

Od kilku miesięcy krąży po Polsce mobilna praca Roberta Kuśmirowskiego, jednego z najważniejszych współczesnych artystów, który mieszka i pracuje w Lublinie. Jest rzeźbiarzem, twórcą instalacji, rysuje i fotografuje. Interesuje go tematyka czasu, przemijania, kultury materialnej. Jego prace to imitacje starych przedmiotów i obiektów, a nawet całych obiektów. W 2003 r. magazyn „Raster” umieścił go na I miejscu internetowego rankingu „Artysta Roku”. W 2005 r. został laureatem Paszportu „Polityki”. Obecnie związany jest z galeriami w Warszawie, Berlinie, Turynie i Nowym Jorku.

Najnowsza instalacja artysty to „Tężnia”. Podziwiali ją już mieszkańcy Kielc, obecnie gości w Białymstoku w Galerii Arsenał. Jest to drewniana konstrukcja, która powstała z inspiracji ciechocińską tężnią.

Jak tłumaczy Robert Kuśmirowski: „Tężnia sztuki jest konstrukcją zbudowaną z drewna iglastego, systemu różnych łączy i drewnianych podpór, a przede wszystkim – jest triumfem masy przedmiotów i urządzeń wystawowych, gromadzonych przeze mnie od 12 lat. Zebrane i poukładane zostały według gabarytów, funkcji i kolorów, wraz ze spisem inwentarowym charakterystycznym dla zbiorów muzealnych. Konstrukcja do tężenia sztuki została zaprojektowana z myślą o naszych doznaniach wizualnych i poddaje naszą percepcję wzrokową próbie wrażliwości na zmiany zachodzące w ustanowionym obiekcie. To praca poświęcona otoczeniu, z jego świadomym zajęciem. Wystawione przedmioty, które są bliskie mojej morfologii, również przechodzą pewną przemianę: ze stanu magazynowego wchodzi na poziom wystawienniczy, unosząc oko i depcząc nostalgię (przez poczucie niszczenia tych prac i pewnego ich końca). Ten zestaw niepotrzebnych już mi artefaktów pozwala na rejestrację tych przedmiotów, ich zgrupowanie do celów estetycznych i fetyszystyczny wgląd. Podob-

nie jak przy obiektach solankowych warunki atmosferyczne otoczenia mają ogromny wpływ na ostateczny kształt tężni artystycznej. Przemiany barwne na przedmiotach korodujących, zacieki grawitacyjne na konstrukcji drewnianej i innych materiałach zbierają się w jeden nierozzerwalny organizm. To inhalacja sztuką i samej sztuki wyprowadzonej z magazynów. Początkowa obserwacja/inhalacja pojedynczego zbioru Tężni prowadzi jedynie do wyodrębniania jego elementów, później zaczyna obejmować również relacje między elementami, np. ich wzajemny układ, proporcje, stosunki przestrzenne czy koloryt. To dopiero umożliwia wiernie zrekonstruowanie analizowanej całości, czyli prawidłowy przebieg tężenia sztuki.” (źródło: www.galeria-arsenal.pl)

Zgromadzone w obiekcie przedmioty będą powoli ulegać destrukcji. Dzieło będzie tężeć nie tylko w czasie, ale i w oczach oglądającego. Widz zaobserwuje przemiany zgromadzonych w tężni obiektów, które będą korodować, niszczyć, ulegać wpływowi zmiennych warunków atmosferycznych, a jednocześnie doświadczy „inhalacji sztuką”. Artysta przewietrzył swoje magazyny, zgromadził w tężni przeróżne przedmioty codziennego użytku, wyposażenie warsztatów i laboratoriów. Świadomie skazał je na „steżenie”.

Mobilna tężnia ma trafić do Krakowa, Warszawy, Berlina i Londynu. Jeżeli odwiedzi wiele miejsc, zapewne... zniknie, bowiem jak tego pragnie Robert Kuśmirowski, przedmioty mają już nie wrócić na swoje miejsce. Tak jak dzieje się z otaczającymi nas przedmiotami, które zużywają się i ulegają destrukcji.

Wystawę w Galerii Arsenał w Białymstoku można oglądać do 16 maja 2015 r.

Aldona Nocna